

Sygn. akt I Ca 214/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 sierpnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSO Joanna Składowska

Protokolant sekr. Joanna Wołczyńska-Kalus

po rozpoznaniu w dniu 6 sierpnia 2014 r. w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa R. P.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o ozadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu VIII Zamiejskowy Wydział Cywilny z siedziba w P.

z dnia 26 lutego 2014 r. sygn. akt VIII C 129/12

1. oddała apelację;

2. zasądza od powoda R. P. na rzecz pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 214/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 lutego 2014 roku Sąd Rejonowy w Wieluniu VIII Zamiejskowy Wydział Cywilny z siedzibą w P. w sprawie VIII C 129/12 z powództwa R. P. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą w W. o zapłatę (pkt 1.) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2.).

Sąd Rejonowy oparł się na ustaleniach faktycznych, których istotna treść przedstawia się następująco:

W dniu 8 listopada 2010 roku Ł. W. prowadząc pojazd marki B.

o numerze rejestracyjnym (...) z nadmierną prędkością podczas wykonywania nieprawidłowego manewru wyprzedzania doprowadził do zderzenia z samochodem marki M. o numerze rejestracyjnym (...), uderzając w jego tył, a następnie pozostawił nieoświetlony pojazd na jezdni.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Pszczynie z dnia 17 kwietnia 2012 roku w sprawie II K 455/11 Ł. W. został uznany winnym popełnienia wymienionego czynu, w którym uszczerbku za zdrowiu doznał kierowca M..

Powód R. P. próbując ominąć uszkodzony samochód, uderzył w stojący na jezdni samochód B.. Po wypadku rozpoznano u niego następujące objawy : stan po urazie komunikacyjnym, ranę tłuczoną głowy, liczne otarcia i służenia ciała, głównie twarzoczaszki, wieloodłamowe złamanie kłykcia bocznego piszczeli prawej, uszkodzenie chrząstki kłykcia przyśrodkowego udowego. U powoda zastosowano leczenie operacyjne, dokonano chirurgicznego zaopatrzenia ran, założenia opatrunku, przeprowadzono artroskopię kolana prawego oraz operacyjne zespolenia kłykcia bocznego kości piszczelowej prawej płytką i drutami K., po czym kończynę unieruchomiono ortezą ortopedyczną

Leczenie powoda trwało 6 miesięcy. Dolegliwości bólowe spowodowane obrażeniami były najsilniejsze bezpośrednio po urazie, zmniejszyły się znacząco po właściwym unieruchomieniu złamanej kończyny i ustąpiły w ciągu kilku – kilkunastu dni po leczeniu operacyjnym.

Również zabieg artroskopii pociągał za sobą ból, jednakże powód pozostając wówczas w szpitalu otrzymywał stosowne do natężenia dolegliwości odpowiednie leki przeciwbólowe. Okresowo u powoda występują dolegliwości bólowe ze strony narządu ruchu, w szczególności w okresie zmian pogody.

Powód skarży się na problemy z wchodzeniem po schodach, ma wrażenia, jak gdyby kości się ocierały, w czasie snu musi odpowiednio ułożyć kończynę dolną prawą. Odczuwa bóle podczas zmian pogody. Obecnie nie kontynuuje leczenia ortopedycznego. Uszkodzenia kolana, jakich doznał powód w wyniku wypadku z dnia 8 listopada 2010 roku skutkują 15 % uszczerbkiem na zdrowiu.

Powód po wypadku nie miał żadnych problemów natury psychicznej, nie widział potrzeby korzystania z pomocy psychologa czy psychiatry. Po opuszczeniu szpitala po dwóch tygodniach leczenia bez oporów zajął miejsce na przednim fotelu pasażera. Po zakończeniu okresu zwolnienia lekarskiego podjął pracę jako zawodowy kierowca samochodów ciężarowych.

Powód z zawodu jest ślusarzem, przed wypadkiem pracował jako kierowca. W dacie zdarzenia powód, urodzony (...), miał 44 lata. Powód wrócił do pracy 9 maja 2011 roku. Pracuje nadal jako kierowca, ale dwa razy w międzyczasie zmieniał pracę.

Z uwagi na to, że wypadek komunikacyjny miał miejsce w czasie wykonywania przez powoda pracy, R. P. w dniu 22 lipca 2011 roku otrzymał jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy z dnia 8 listopada 2010 roku w kwocie 7.095,00 zł.

Pismem z dnia 22 grudnia 2011 roku pozwany zawiadomił powoda o przyznaniu bezspornej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 15.000 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na ustaloną prawidłowo, przyznaną już i wypłaconą przez stronę pozwaną kwotę zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu I instancji ustalona przez pozwanego i wypłacona kwota 28.000 zł tytułem zadośćuczynienia spełnia swój kompensacyjny charakter zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i brak jest uzasadnienia w treści art. 445 § 1 k.c. oraz stanie faktycznym niniejszej sprawy do żądania wypłaty dalszej kwoty 12.000 zł.

Sąd Rejonowy podkreślił, że żądania wypłaty dalszej kwoty nie można wywodzić

z twierdzeń o uznaniu przez pozwanego żądania na kwotę 40.000 zł i nieuzasadnionej odmowie wypłaty części tak uznanego żądania. Przedstawionej przez powoda wiadomości e-mail z dnia 12 kwietnia 2012 roku nie można bowiem traktować zdaniem Sądu jako przejawu uznania roszczenia przez pozwanego w kwocie 40.000 zł. Z treści tej wiadomości w ocenie Sądu nie wynika, by oświadczenie było złożone przez osobę uprawnioną do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanego, a nadto sama treść wiadomości e-mail wskazuje, że do ostatecznego zatwierdzenia wysokości przyznanego zadośćuczynienia przez osoby uprawnione do składania oświadczeń w imieniu pozwanego na tym etapie jeszcze nie doszło („zatwierdzona powinna zostać dzisiaj/jutro”).

Odnosząc się do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd Rejonowy wziął pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, ale także pomocniczo, uszczerbek na zdrowiu powoda ustalony w związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia

8 listopada 2010 roku, mając na uwadze cierpienia i niedogodności wywołane doznanymi urazami.

Dokonując tej oceny Sąd a quo uwzględnił rozmiar bezpośrednio doznanych obrażeń ciała u powoda oraz szczegółowo wymienione bezpośrednio następstwa wypadku, wśród których Sąd zwrócił uwagę m.in. na pomocniczo ustalony w stanie faktycznym stopień uszczerbku na zdrowiu, przy czym Sąd podkreślił, że stopień ten pod względem ortopedycznym, choć jest trwały, nie jest stosunkowo wysoki.

Sąd Rejonowy stwierdził, że przy dokonywaniu oceny adekwatności wypłaconego zadośćuczynienia do rozmiaru doznanej krzywdy, nie można pominąć faktu, iż powód doznał wypadku w czasie wykonywania pracy. Z tej przyczyny pozwany szacując należne zadośćuczynienie uwzględnił fakt, iż z tytułu wypadku przy pracy uszkodzony uzyskał odszkodowanie, która to okoliczność podlega ocenie przy ustaleniu wysokości należnego zadośćuczynienia.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

w zw. z art. 99 k.p.c., wskazując, że powód ma stałą dobrze płatną pracę, w sprawie korzystał z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, zatem w tej sytuacji nawet same przeświadczenie powoda o zasadności żądania nie uzasadnia zwolnienia go od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi na jego żądanie.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się powód, który zaskarżył go w pkt 1. w części w zakresie oddalenia powództwa co do kwoty 4.500 zł oraz w pkt 2. w całości. Przedmiotowemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

- art. 445 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż kwota 28.000 zł wypłacona przez stronę pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego odpowiada rozmiarowi krzywdy powoda spowodowanej następstwami wypadku komunikacyjnego

w dniu 5 sierpnia 2011 roku, podczas gdy strona pozwana uznała, że kwotą odpowiednią będzie kwota 40.000 zł;

- art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 4.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu do dnia zapłaty. Ponadto pozwany wniósł o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za drugą instancję według norm przepisanych oraz o odstąpienie od obciążania powoda kosztami zastępstwa adwokackiego na rzecz strony pozwanej za postępowanie przed Sądem I instancji. Z ostrożności procesowej skarżący wniósł o odstąpienie od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego

w oparciu o art. 102 k.p.c.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda w całości oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego od powoda na rzecz pozwanego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew zarzutom skarżącej, Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia prawa materialnego, o którym mowa w apelacji. Poczynił on prawidłowe ustalenia, które Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje jako własne i dokonał prawidłowej wykładni podstawy prawnej żądania.

Za chybiony należy uznać zarzut naruszenia prawa materialnego, sformułowany przez apelującego w odniesieniu do art. 445 § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji w tym zakresie wyczerpująco wskazał okoliczności jakie uwzględnił dla ustalenia wymiaru doznanej krzywdy i w efekcie wysokości zasądanego zadośćuczynienia. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. może być skuteczny w wypadku pominięcia ogólnie uznawanych kryteriów ustalania zadośćuczynienia, jak też wówczas gdy występuje dysonans między poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym,

a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi sytuacji konkretnej osoby pokrzywdzonej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006r., IV CSK 99/05), jednakże strona skarżąca nie wykazała, aby do tego rodzaju uchybień doszło przy orzekaniu

w niniejszej sprawie. Natomiast w orzecznictwie i doktrynie utrwalony jest pogląd, według którego zadośćuczynienie powinno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane oraz czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004r., IV CK 357/03). Wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest bowiem od nasilenia cierpień, ich charakteru i rozmiaru oraz trwałości następstw zdarzenia, przy uwzględnieniu również okoliczności dotyczących życia osobistego poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006r., II PK 102/06).

Odnosząc się do zagadnienia wysokości zadośćuczynienia należy podnieść, że kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia możliwe jest wówczas, gdy nastąpiło oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów jego ustalania. Zatem zarzut zaniżenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez Sąd. Tym bardziej, że w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny Sądu, motywowanej dodatkowo niematerialnym czynnikiem — a zatem z natury rzeczy trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości doznanej krzywdy. Zarzut zaniżenia kwoty zadośćuczynienia nie może zatem wkraczać

w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Stąd korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądanego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie to jest rażąco zaniżone (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004r., I CK 219/04).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, należy uznać, że Sąd Rejonowy, wbrew zarzutom apelującego, prawidłowo ocenił, że kwota 28.000 zł wypłacona tytułem zadośćuczynienia jest adekwatną do rozmiaru poniesionej przez powoda krzywdy i spełnia swój kompensacyjny charakter.

Sąd pierwszej instancji rozważył także twierdzenia powoda o rzekomym uznaniu przez stronę pozwaną żądania tytułem zadośćuczynienia w łącznej wysokości 40.000 złotych. Trafnie ocenił, że nie można wiadomości e-mailowej traktować jako przejawu uznania roszczenia apelującego w takiej kwocie. Dokonał prawidłowej wykładni tej wiadomości,

z której wprost wynika, że do ostatecznego zatwierdzenia wysokości przyznanego zadośćuczynienia jeszcze nie doszło oraz fakt, że oświadczenie to nie zostało złożone przez osobę uprawnioną do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanego. Apelujący natomiast, poza powtórzeniem wcześniej zaprezentowanego stanowiska, nie przedstawił żadnych argumentów ani nowych okoliczności, z których wynikałoby, że wspomniany e-mail stanowił oświadczenie woli wiążące pozwanego. Nadto przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd I instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności podniesione przez apelującego,

a więc rodzaj obrażeń, okres hospitalizacji, stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu i rokowania na przyszłość.

Odnosnie zarzutu zaliczenia na poczet zadośćuczynienia odszkodowania wypłaconego przez ZUS, to jest to zarzut chybiony. Sąd Rejonowy nie dokonał matematycznego zaliczenia wypłaconego odszkodowania, a jedynie stwierdził, że przy uwzględnieniu jego wysokości, wypłacone przez stronę pozwaną zadośćuczynienie spełnia rolę kompensacyjną, z czym należy się zgodzić. De facto apelujący żądając w apelacji dodatkowo zasądzenia kwoty 4.500 złotych, podzielił ten argument sądu.

Nie jest także trafny zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie. Przepis ten realizuje zasadę słuszości i stanowi wyjątek od ogólnej reguły obciążania stron kosztami procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie wszystkie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw

i celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.) - tzw. zasada odpowiedzialności za wynik procesu. Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania "przypadków szczególnie uzasadnionych" pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane

z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony stanowią podstawę do nieobciążania jej kosztami procesu (por. postanowienie SN z dnia 13 grudnia 2007 r., I Cz 110/07, niepubl.). Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony

o zasadności roszczeń. Drugie natomiast wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony,

z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego przepisu powinny być ocenione z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (por. postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2013 r., V Cz 107/12, LEX nr 1341715; z dnia 24 października 2012 r., IV Cz 61/13 LEX nr 1389013).

W postanowieniu z dnia 17 kwietnia 2014 r. (V Cz 103/12, LEX nr 1341712) Sąd Najwyższy wskazał, że przepis art. 102 k.p.c. przyznaje sądowi uprawnienia o charakterze dyskrecyjnym. Wprawdzie zasadność skorzystania z tego uprawnienia może być objęta kontrolą sądu wyższego rzędu, jednak ewentualna zmiana zaskarżonego orzeczenia o kosztach powinna być dokonywana tylko wyjątkowo, gdy ocenie przeprowadzonej przez sąd pierwszej instancji można przypisać cechy dowolności. W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy wskazał z jakich powodów nie zastosował wobec powoda dobrodziejstwa

z art. 102 k.p.c., a Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw, aby tą argumentację podważać. Należy bowiem zgodzić się z poglądem Sądu Rejonowego, że powód korzystając z pomocy profesjonalisty, znając argumentację pozwanego winien liczyć się z możliwością przegrania sprawy, a zatem także z koniecznością pokrycia kosztów procesu.

Z tych wszystkich względów apelacja powoda podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.